

Intuicja ratująca zdrowie

5 września 2020

Przyglądając się zmaganiom rodziców o rozsądną opiekę nad dziećmi w przedszkolach, szkołach, które pod presją zarządzeń psychopatów zamieniły im świat w surrealistyczny amok higieniczny, odtworzyłam jeden z plików pamięci.

Sprawa wydawała się banalna. Rodzice 10-letniej Ani, która dopiero co zaczęła naukę w szkole baletowej zaniepokojeni nawracającym stanem podgorączkowym udali się po poradę do lekarza. Poza pobieżnym zbadaniem pani doktor przepisała antybiotyk, sugerując, że to pewnie początek przeziębienia, a w sezonie przeziębień lepiej dać zapobiegawczo coś silniejszego.

Minął jakiś czas, temperatura wróciła. Następny antybiotyk był silniejszy. Dziewczynka nie mogła ćwiczyć, szybko męczyła się. Kolejna wizyta i znów antybiotyk. Tu mama wiedzioną li tylko intuicją przeczytała ulotkę na leku. Owszem, szerokie spektrum działania, ale w skutkach ubocznych możliwość głuchoty. Poza zwykłym tokiem nauki przedmiotów ogólnych, intensywnej nauki tańca była też obowiązkowa gra na pianinie. Ten lek, gdyby został podany zakończyłby nie tylko naukę Ani, ale odebrał pełnię radości świata dźwięków, rozmowy, śpiewu, z pewnością też tańca.

Zmartwieni rodzice postanowili zmienić lekarza nawet nie próbując podawać leku. Doczekali się wreszcie mądrej decyzji wykonania badań, które ustaliły źródło. Musiało się skończyć pobytem w klinice dziecięcej, na szczęście happy endem. Wszystkie antybiotyki były podane bezsensownie i w ciemno. To była lekcja z wnioskiem, że zarówno temperatura jak też ból są jedynie sygnałami o tym, że w organizmie dzieje się coś niepokojącego. Póki nie ustali się źródła, niwelacja jednego, czy drugiego sygnału nie jest leczeniem. Tamten przypadek uczy, by nigdy nie brać leku bez uważnego zapoznania się z

ułotką o jego składzie, działaniu i skutkach ubocznych.

Pozornie nie ma to nic wspólnego z dzisiejszą sytuacją niespokojnych o zdrowie dzieci rodziców. Pierwszym krokiem dbałości rodziców o bezpieczeństwo szkolne i przedszkolne jest domaganie się składu chemicznego substancji dezynfekującej dłonie. Jeśli w jej składzie zawarty jest propanol, to należy natychmiast zamieć tę formę dbałości o czyste ręce zwykłym myciem rąk mydłem i wodą.

Dostatecznie niepokoi jak wzmożone na skutek wielokrotności wykorzystywania tej toksycznej, narkotycznej i łatwopalnej substancji wpływa na system nerwowy wywołując senność, mdłości, narkolepsję. Pomijam przebywanie godzinami w jej oparach. Warto zerknąć choćby na chwilę w informację ostrzegającą o bezpośrednich skutkach przebywania w kumulowanych oparach wydobywających się podczas każdorazowego naciśnięcia pojemnika.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: pl.Wikipedia.org, Carlroth.com

Źródło: WolneMedia.net